

Hospicjum to też życie

Gdański ośrodek, by przetrwać, potrzebuje więcej pieniędzy z NFZ

Największe w Trójmieście hospicjum stacjonarne może zostać bez kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Od kilku dni trwa wojna nerwów o wysokość tzw. stawki na jednego nieuleczalnie chorego pacjenta

ALICJA KATARZYŃSKA

••
- Dlaczego Gdańsk ma być karany za to, że od 25 lat jest liderem w opiece paliatywno-hospicyjnej? - pyta ks. Piotr Krakowiak, dyrektor hospicjum im. ks. Dutkiewicza w Gdańsku. - Czy instytucję promującą ruch hospicyjny w regionie i w całej Polsce powinno się traktować w taki sposób?

Hospicjum im. ks. Dutkiewicza mieści się w pięknej willi z ogrodem przy ul. Kopernika. Pacjenci mają do dyspozycji kaplicę i ogród. Pracownicy hospicjum, oprócz opieki nad chorymi, bardzo aktywnie uczestniczą w ogólnopolskich kampaniach promujących ruch hospicyjny.

- Przez ostatnie pięć lat na dorosłego pacjenta w opiece stacjonarnej dostawaliśmy 105 zł za dzień, podobnie jak inne hospicja w Pomorskiem - mówi Bogna Kozłowska, wicedyrektor gdańskiej placówki. - To bardzo niewiele, bo rzeczywisty koszt opieki nad takim chorym to ok. 300 zł. W tej kwocie mam utrzymanie hospicjum, bardzo drogie leki uśmierzające ból, pensje dla pielęgniarek i lekarzy. Mimo tego, że co miesiąc brakowało nam około 80 tys. zł, staraliśmy się jakoś utrzymać, prosząc wiele razy o pomoc mieszkańców Trójmiasta. Teraz mówimy dość.

Wszystkie polskie hospicja od lat opiekowały się pacjentami za stawki niższe niż prawdziwy koszt opieki nad nimi. Wiosną Ministerstwo Zdrowia powołało specjalną komisję do oszacowania kosztów opieki hospicyjnej, która określiła nową stawkę - 210 zł za pacjenta. Większość oddziałów NFZ podniosła hospicjom wycenę, pomorski także. Problem w tym, że gdańskie hospicjum uważa nowe stawki za bardzo niesprawiedliwe. Najpierw było to 140 zł, po negocjacjach kwota wzrosła do 160 zł.

SEYMION BRZDĘSKA



Pani Ilona Miler (na zdjęciu z córką Marią) przez lata pracowała jako wolontariuszka w hospicjum. Los chciał, że później stała się pacjentką gdańskiej placówki. Odeszła w marcu tego roku...

- W ten sposób stawka wzrosła o 50 proc. - przekazuje Mariusz Szymański, rzecznik pomorskiego NFZ. - To nie tak mało, jeśli obliczymy, że miesięcznie na dorosłego pacjenta hospicjum przekażemy prawie 5 tys. zł. To solidne stawki, tym bardziej że hospicja mają przecież inne źródła finansowania. W dodatku nowe stawki powinny obowiązywać już od sierpnia, więc placówki dostaną wyrównanie. A więcej po prostu dać nie możemy.

Inne oddziały NFZ znalazły większe kwoty dla hospicjów. - U nas jest

Bogna Kozłowska, wicedyrektor gdańskiego hospicjum: Nieuleczalnie chory pacjent z województwa pomorskiego nie jest w niczym gorszy od chorych z innych części kraju. Tak samo go boli, cierpi, potrzebuje lekarza

to ok. 180 zł za pacjenta - informuje Joanna Mierzwińska z wrocławskiego Funduszu. - Na razie tyle, jak się da - będziemy starali się podwyższyć stawki.

W Poznaniu stawka wynosi 240 zł, w Kujawsko-Pomorskiem - 210, w Zachodniopomorskiem - 190.

- Nakłady na hospicja systematycznie rosną - twierdzi Urszula Grabowska-Woźniak, rzecznik centrali NFZ w Warszawie. - I będą, bo jest to dziedzina ciągle niedofinansowana. I bardzo potrzebna, bo opieka paliatywna jest przecież częścią opieki nad pacjen-

Dla Gazety

Aleksandra Modlińska

konsultant wojewódzki medycyny paliatywnej w Pomorskiem

•• W trudnej sytuacji są wszystkie pomorskie hospicja, nie tylko to gdańskie. Inne na razie nie protestują, ale też liczą, że na Pomorsku uda się wywalczyć wyższą stawkę. Jesteśmy województwem, w którym notuje się najwięcej zachorowań na nowotwory złośliwe. Dwa trzeci chorych nie uda się uratować. Będą potrzebować opieki hospicyjnej. Nasz fundusz z jednej strony deklaruje, że te usługi są potrzebne i muszą być kontraktowane, z drugiej sugeruje, że część środków hospicjum powinno zdobywać samo. Czy szpitalom też daje się tylko 60 proc. na utrzymanie i resztę każe jakoś tam zorganizować? To tak, jakby medycyna paliatywna nie była częścią medycyny, jakby naszych pacjentów nie opłacało się już finansować. To nie do przyjęcia. • NOT. AK

tem. W Polsce hospicjów cały czas brakuje, będziemy dbali, żeby były sensownie finansowane.

- Nieuleczalnie chory pacjent z województwa pomorskiego nie jest w niczym gorszy od chorych z innych części kraju - komentuje Kozłowska. - Tak samo go boli, cierpi, potrzebuje lekarza. Jeśli zgodzimy się na 160 zł, to miesięcznie będziemy musieli znów zdobywać ok. 40 tys. zł. Nie mamy już na to siły. Liczymy, że to nie koniec negocjacji. •

alicia.katarzynska@gdansk.agora.pl